

No. 115

Cena numeru  
20 gr.

CENA PRENUMERATY  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20gr.  
Sta. rob. 2,70gr.  
Odnes. do dom. 10 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilustr. 5,20gr.  
Poza Łodzią ogz. 27gr.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXI r.  
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60394,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się

Łódź.

# ROZWÓJ

OZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Czwartek, dnia 26 kwietnia 1928 r.

## Po trzęsieniu ziemi w południowej Europie

Pół miliona ludzi bez dachu nad głową, kilkaset osób poniosło śmierć.

Wiedeń, 25:4 (tel. wł.)

Dzisiejsze dzienniki zamieszczają zestawienie ofiar i strat, jakie pociągnęło za sobą katastrofalne trzęsienie ziemi w Grecji, Bułgarii i Azji między 31 marca, a 23 kwietnia. Zestawienie to jest przerażające.

W Bułgarii trzęsienie zmiotło z powierzchni ziemi 3 miasta, (Filipopol, Czirpan, Borysowgrad) i 38 wsi. W miejscowościach tych zniszczonych jest doszczętnie 12 tysięcy domów, a bardzo wiele uszkodzonych. Około 170.000 ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową.

Dotychczas stwierdzona ilość ofiar w Bułgarii wynosi 135 osób zabitych i około tysiąca rannych.

W Grecji trzęsienia ziemi zburzyły Korynt i 24 wsi na Poleponesie.

Domów zniszczonych 3.600, ludzi pozbawionych domów 24 tysiące. Ofiary w zabitych dotychczas zameldowane dochodzą do 60. Liczba rannych nie podana.

W Smyrnie trzęsienia zniszczyły doszczętnie 16 tysięcy domów, czyli resztę tego, co pozostało po katastrofie strasznego pożaru w roku 1923 kiedy spaliło się przeszło 20 tysięcy domów. Przeszło 270 tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Około 300 osób zabitych.

We Włoszech straty są nieobliczone, ale też nieporównanie mniejsze.

TRZĘSIENIE ZIEMI w TOSKANIE.

Rzym 25:4 (tel. wł.)

Wczoraj wieczorem miejscowości w okolicy Fottea w Toskanie zostały nawiedzone trzęsieniem ziemi. Ludność odczuła 6 następujących po sobie gwałtownych wstrząsów, połączonych z grzotem podziemnym. Wiele domów runęło w gruzy. Ludność w

strachu panicznym uciekła z domów i koczuje pod gołym niebem.

Londyn, 25:4

W ub. wtorek w Smyrnie i okolicy dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które zniszczyło ostatnie domy, ocalałe w poprzednim trzęsieniu. Część ludności, która wróciła do miasta w popłochu opuściła domy.

## Wybory w komisjach sejmowych.

Powołanie komisji konstytucyjnej już nastąpiło.

Wczoraj obradowały w gmachu sejmowym 22 komisje. Są to przeważnie pierwsze posiedzenia konstytuujące.

W komisji prawniczej wybrano prezesem członka Z.L.N. dr Pierackiego, zastępstwo przewodniczącego objął pos. Piłsudski (B. B.). Po ukonstytuowaniu się komisji powierzono referat o dekretach prasowych pos. Liebermanowi (P.P.S.), referat o wniosku klubu P.P.S. w sprawie amnestji dla przestępców politycznych objął pos. Pużak (P.P.S.), sprawę dekretu o nowelizacji ustawy o dniu urzędowym przydzielono posłowi Liebermanowi.

W komisji rolnej objął przewodnictwo przedstawiciel klubu ukraińskiego pos. Łucki, wiceprezesa pos. Kleszczyński (B.B.).

W komisji przemysłowo-handlowej przewodnictwo objął pos. Diamand (P.P.S.), wiceprezesa pos. Hołyński (B. B.).

W komisji oświatowej przewodnictwo objął pos. Kalinowski (Wyzwolenie), zastępstwo pos. Chrucki (Klub ukr.).

W komisji wojskowej przewodnictwo objął płk. sztabu jeneralnego pos. Pieracki (B. B.), zastępstwo jen. Roja (Str. chl.).

W komisji regulaminowej przewodnictwo objął pos. Lieberman (P.P.S.), zastępstwo Polakiewicz (B.B.).

W komisji do spraw zagranicznych przewodnictwo objął pos. Radziwiłł (B. B.), zastępstwo pos. Niedziałkowski (P.P.S.). Po ukonstytuowaniu się połowie zwrócili się do przewodniczącego pos. Radziwiłła, aby po-

prosił ministra spraw zagranicznych o wygłoszenie expose, poświęconego aktualnym zagadnieniom polityki zagranicznej państwa. Prezes pos. Radziwiłł przyrzekł, że w porozumieniu z ministrem Zaleskim zwołane zostanie w najbliższym czasie w tej sprawie posiedzenie.

W komisji chrony pracy przewodnictwo objął pos. Reger (P.P.S.), wiceprezesa pos. Frank (Zjedn. niem.).

W komisji komunikacyjnej prezesem wybrano posła Rozumka (Zjedn. niem.) Zastępstwo powierzono pos. Sobolewskiemu (B.B.).

Ukonstytuowała się również komisja konstytucyjna, która ze względu na postanowienia konstytucji, w myśl której Sejm obecny ma dokonać jej rewizji, ma obecnie szczególne znaczenie. Obrady zajął wicemarszałek Woźnicki, poczem powierzono przewodnictwo przedstawicielowi klubu B.B. pos. prof. Makowskiemu, wiceprzewodniczącym wybrany jest pos. Czapiński (P.P.S.).

W komisji morskiej przewodnictwo objął pos. Zalewski, przedstawiciel Z.L.N., wiceprezesa pos. Kosydarski (B.B.).

W komisji administracyjnej przewodniczącym wybrano posła Polakiewicza (B.B.), zastępca jest pos. Aleksander Dębski (Z. L. N.). Przewodniczący zapoznał komisję z treścią wniosków, przydzielonych komisji do załatwienia, z których 6 dotyczy nadużyć wyborczych.

Kino Dom Ludowy.  
PRZEJAZD Nr. 34 598

Dziś Dziś

Superfilm produkcji francuskiej  
arcydzieło sztuki filmowej p. t.

Synowie Słońca

Dramat egzotyczny zwycięskie walki  
wojsk francuskich z Arabami

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3po poł I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

# Zdrada, bolszewizm i szpiegostwo to w Polsce chleb powszedni.

**Trzy olbrzymie procesy przeciwko wywrotowcom, terrorystom i innego rodzaju bandytom politycznym  
Młodzież ruska na ławie oskarżonych lwowskiego sądu przysięgłych,**

## SMARKACZE WALCZĄ Z USTROJEM PAŃSTWOWYM RZPLITEJ.

Lwów, 25.4 (aw)

Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się wielki proces O SABOTAŻ I ZDRADĘ GŁÓWNA. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 uczniów gimnazjum ruskich.

### ZA PRUSKIE PIENIADZE.

Oskarżenia należą do t. zw. ZACHODNIEJ UKRAIŃSKIEJ NACJONALNEJ REWOLUCYJNEJ ORGANIZACJI, która uzupełniała działalność terrorystyczną. Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i podobnie jak ona pozostawała na żołdzie opłacanego przez Berlin pułk. Konowalca. Działalność Z.U.N. R.O. polegała przede wszystkim na UTRZYMYWANIU IRREDENTY I DUCHA REWOLUCYJNEGO w Małopolsce Wschodniej.

Intensywniejsza działalność organizacji datuje się od połowy roku ubiegłego, kiedy to W BERLINIE ODBYŁ SIĘ ZJAZD przedstawicieli tej organizacji, oraz Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, z Polski, Rumunii, Czechosłowacji i Ukrainy sowieckiej. Na zjeździe tym postanowiono WZMOCNIĆ DZIAŁALNOŚĆ PRZEDWŚY STKIEM W POLSCE.

### WZMOŻENIE AKCJI SABOTAŻOWEJ.

W związku z tem już w połowie r. ub. ROZRZUCONA ZOSTAŁA przez centralę we Lwowie ZNACZNA ILOŚĆ ODEZW ANTYPAŃSTWOWYCH głównie między młodzieżą szkół średnich. Następnie w nocy z 17 na 18 sierpnia r. ub. PODPALONO RÓWNOCZEŚNIE STERTY ZE ZBOŻEM

w POWIATACH: KOŁOMYJSKIM, TŁUMACKIM I ŚNIATYŃSKIM. W nocy na 23 sierpnia r. ub. podpalono sterty ze zbożem W MARKOWCACH, powiat Tłumacz, w nocy na 11 września PRZECIĘTO DRUTY TELEGRAFICZNE NA LINJI STANISŁAWÓW-STRYJ, w okolicy Pasiecznej, jednocześnie na linji STANISŁAWÓW-LWÓW PRZECIĘTO DRUTY KOŁO U. CHRYMOWA, w nocy na 18 września ub. r. PRZECIĘTO DRUTY I POPRZERZY. NANO ŚLUPY TELEGRAFICZNE POD NADWORNA, POD HORODENKA, oraz w szeregu innych miejscowości; pod Horodenką tej samej nocy POŁOŻONO NA TORZE KOLEJOWYM DWA ŻELAZNE PODKŁADY, zamach ten jednak został udaremniony, bowiem przed przejściem pociągu przeszkodę usunięto.

Przeprowadzone drobiazgowo śledztwo ustaliło, iż wszystkich aktów sabotażu dokonała wspomniana wyżej organizacja, przede wszystkim zaś grupy: kołomyjska i śniatyńska. W związku z tem aresztowano szereg uczniów.

### WINNI.

Na ławie oskarżonych zasiadli obecnie: Michał Bażański, lat 17, b. uczeń gimnazjum, Jarosław Balicki, lat 19, uczeń 7 klasy, Eugenjusz Pik, lat 20, Cyryl Stefanyk, lat 20, uczeń 7 klasy, Konstanty Macieliński, lat 16, Tymoteusz Diduch, lat 20, Eugenjusz Odyński, lat 16, Michał Stefanyk, lat 20 i inni.

Rozprawy rozpoczęto dziś od zebrania personalji oskarżonych, następnie rozpoczęto odczytywanie aktu oskarżenia.

## PROCES KOMUNISTÓW w BIAŁYMSTOKU.

Białystok 25.4 (aw)

Dziś, w ósmym dniu procesu, przewodniczący rozpoczął od powtórzenia groźby, iż na wypadek nowych awantur, oskarżenia zostaną ponownie usunięci z sali, następnie zaś zastosowane będą dalsze represje.

### AWANTUROWANIE SIĘ OSKARŻONYCH

Na wstępie zbadano świadka komisarza Jasińskiego. Świadek ten zeznawał ponownie. Następnie zeznawał świadek przewodnik Mécisław Skirmunt. Z chwilą ukazania się świadka na sali oskarżeni zaczęli wznosić okrzyki: „Kat — Precz z nim!”

Na polecenie przewodniczącego zarządono przerwę, usuwając z sali oskarżonych. Po przerwie rozpoczął zeznanie świadek Skirmunt, który stwierdził, że wszyscy oskarżeni przyznali się podczas badania. Świadek Skirmunt był swego czasu uniewinniony od zarzutu bicia więźniów pod jakim stanął przed sądem białostockim. Dalej zeznaje świadek, że OSKARŻONY JAN BOGDAN zgłosił się swego czasu w policji, OFIAROWUJĄC SWOJE USŁUGI w CHARAKTERZE KONFIDENTA. O innym oskarżonym, Efraimie

Goldsteinie zeznaje świadek, że był kierownikiem „mopru” i niejednokrotnie przywoził do więzienia białostockiego pieniądze dla więźniów komunistów. Sędzia śledczy jako świadek następny, zeznaje bez składania przysięgi. Świadek zeznaje, że Bogdan prosił go swego czasu o uwolnienie z aresztu, jako konfidenta policji. Świadek nie uczynił tego, bowiem Bogdanowi groziła kara ciężkiego więzienia.

Świadek Adam Poltaszewski zeznaje, że we wrześniu 1925 r. został delegowany do urzędu policji w Białymstoku dla przeprowadzenia badania aresztowanych komunistów, oraz do pomocy przy likwidacji komitetu komunistycznego. Świadek opowiada, że OSKARŻENI ZDRADZILI SIĘ WZAJEMNIE na TLE ANTAGONIZMÓW NARODOWOŚCIOWYCH: komuniści białoruscy oskarżyli ze wszystkimi szczegółami komunistów żydów, ci zaś, nie mogąc obalić stawianych im zarzutów, uzupełnili je jeszcze w toku śledztwa i — odwzajemnili się komunistom białorusinom.

### ZEZNANIA ZAMORDOWANEGO ŚWIADKA.

Następnie sąd przystępuje — po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków — do odczytania zeznań Guryna, zamordowanego w Wilnie w związku z procesem „Hromady”. Zeznania Guryna mówią bardzo obszernie o współpracy centralnych władz komunistycznej partii w Moskwie z jej filjami w Polsce. Zarzuty, zawarte w zeznaniach Guryna usiłuje zbić główny oskarżony, Kłyszko.

Wilno, 25.4 (aw)

Dzisiejszy, czterdziesty dzień procesu „Hromady”, poświęcony był (jako trzeci dzień z kolei) odczytywaniu dowodów rzeczowych, znalezionych u Taraszkiewicza, Michajłowskiego i w lokalu „Hromady”.

### PODPISAŁ CZY NIE PODPISAŁ?

Oskarżony Ostrowski prosi sąd o ustalenie faktu, czy podpis jego, złożony na deklaracji partyjnej, dokonany został przezeń własnoręcznie, czy nie, gdyż dokładnie sobie tego nie przypomina. Sprawa ta wysuwała się już niejednokrotnie. Nr. legitymacji Ostrowskiego brzmiał: 50.000.

### ANALOGJE.

Przy odczytywaniu statutu „Hromady” przewodniczący zapytuje Taraszkiewicza, co oznacza zwrot: Statut przyjęty został przez radę „Hromady”, kto tedy radę tę stanowił. Taraszkiewicz wyjaśnia, że był to zwrot fikcyjny, żadna rada bowiem nie istniała (?). Prokurator wnosi o DOŁĄCZENIE DO SPRAWY STATUTU „KRESTINTERNU”, na co się sąd zgadza. W odpowiedzi na to obrona domaga się złożenia do aktu sprawy PROGRAMU POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, DLA USTALENIA ANALOGJI.

Jutro rozpoczną się już prawdopodobnie przemówienia obrońców.

### ODPIS

Nr. sprawy H. Z. 45.28 r.

Uzasadnienie nastąpiło dnia 17-go kwietnia 1928 r.

### WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Sędzia Okr. Zajkowski. Sędziowie Handlowi: Roszak i Turski. Sekretarz apl. Ejznerowicz. Dnia 17-go kwietnia 1928 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę z podania firmy „Hamburger i Landau” o odroczenie wypłat, na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu wypłat Dzieni Ustaw Nr. 3.28 r. postanawia: firmie „Hamburger i Landau” odroczyć wypłaty na przeciąg trzech miesięcy to jest do 17 lipca 1928 roku, ogłosić niniejszy wyrok w Monitorze Polskim i w piśmie „Rozwój” oraz wywieścić takowy w gmachu Sądu i na drzwiach firmy „Hamburger i Landau”, pobrać od tejże firmy zaliczkę na koszt w kwocie 150 zł. Nadzorcą mianować adw. Henryka Landaua, a Sędzią kontrolującym Jakuba Libracha.

Podpisali obecni:

Za zgodność

St. Sekretarz: (—) J. Badowski.



## POGŁOSKI o DYMISJI CALONDERA.

Katowice 25-4 (tel. wł.)

Do Genewy przybył wczoraj prezydent komisji mieszanej Górnego Śląska, p. Calonder, i zamieszkał w hotelu Beaurivage.

Pobyt p. Calondera ma związek z sprawą zakazu śpiewania Roty i wynikłymi stąd konsekwencjami.

P. Calonder złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, Sir Ericowi Drummondowi wizytę i według niesprawdzonych dotychczas pogłosek wręczył prośbę o dymisję ze stanowiska prezydenta komisji mieszanej.

## KAWIARNIA ŚMIERCI

Paryż, 25-4

W pewnym domu w Lionie ewakuowanym z powodu zarysowania się ścian, czynna była jeszcze na parterze kawiarnia. Wczoraj po południu ściany domu nagle zawaliły się, grzebiąc pod swymi gruzami gości kawiarnianych.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 5 zabitych i 10 ciężko rannych. Przypuszcza się, że pod gruzami znajduje się jeszcze kilka ofiar.

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 25-go kwietnia 1298 roku.

WALUTY i DEWIZY.

Dolary Stanów Zjedn. 8,90  
Belgia 124,52  
Holandia 359,24  
Londyn 43,514  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 35,11  
Praga 26,42  
Szwajcaria 171,82  
Sztokholm 239,35  
Włochy 46,98  
Wiedeń 125,43

Popyt na dewizy mniejszy. Gram czystego złota 5,9244

## PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa pożyczkowa dolarowa 79,00; 5% konwersyjna 67,00; 6% pożyczkowa dolarowa 85,50; 10% pożyczkowa kolejowa 104,00; 5% pożyczkowa kolejowa konwersyjna 62,00; 8% L. Z. Banku gosp. krajowego 94,00; 8% L. Z. Banku rolnego 94,00; 4½% L. Z. ziemskie 55,50; 4% L. Z. ziemskie 50,00; 5% L. Z. Warszawy 60,00; 4½% L. Z. Warszawy 57,00; 8% L. Z. Warszawy 79,00; 8% L. Z. Lublina 70,75; 8% L. Z. Łodzi 71,25; 10% m. Siedlec 80,50; 10% listy zast. Tow. kred. m. Radomia 82,00.

## AKCJE.

Bank dyskontowy 130,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 159,50; Bank Zw. sp. zar. 90,50; Spiess 162,50; Elektr. Dąbrowy 70,00; Siła i Światło 125,00; Częstocice 68,00; warsz. Tow. fab. cukru 78,50; Firlej 56,50; Węgiel 96,50; „Nobel” 41,00; Lilpop 43,50; Zawiercie 34,50; Borkowski 19,00; Żegluga 59,00; Starachowice 66,50; Zieleniewski 162,00; Modrzejów 50,50; Ostrowiec serja B. 109,00; Pocisk 13,00; Rohn 19,00; Rudzki 59,00; 38,00.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 24—IV 1928 r. 839

Dla dorosłych

Lzy i śmiech Wiednia

Dla młodzieży

Chang

# W drogę do Nowego Jorku.

## Koehl i Fitzmaurice powrócą do Europy również samolotem

Nowy Jork 25-4 (UP)

Z latarni morskiej w Greenley Island otrzymano telegram z doniesieniem, iż re-peracja „Bremenu” jest zupełnie ukończona.

Major Fitzmaurice, kapitan Köhl i von Hünefeld byli już gotowi wczoraj rano do startu i zapuszczali motor, gdy zauważyli, że motor ciągle wysadza. Gdy defekt usunięto było już zbyt późno na podjęcie lotu.

Lotnicy postanowili wobec tego wystartować dziś rano, aby jeszcze w ciągu dnia dolecieć do Marray-Bay.

Start ma się odbyć o g. 2-ej (g. 8-ma rano według czasu środkowo-europejskiego)

Paryż 25-4.

„New York Herald” twierdzi, że zało-

gę „Bremen” oczekuje w Nowym Jorku na groda 50.000 marek, wyznaczona za pierwszy przelot nad Atlantykiem ze wschodu na zachód.

W Cherburgu załadowano na parowiec zdążający do Nowego Jorku 5 dużych skrzyń z częściami zapasowymi dla „Bremen” nadanymi przez zakłady Junkersa.

Widocznie, że Fitzmaurice, Koehl i Hünefeld zamierzają odbyć drogę do Europy również samolotem.

Według doniesień z Quebec na Greenley Island ma być wzniesiony pomnik na pamiątkę pierwszego przelotu nad Atlantykiem ze wschodu na zachód. Na pomniku mają być wyryte nazwiska trzech lotników, którzy tego przelotu dokonali.

# Sympatyczny zięć

## Sprzedal teściową do domu publicznego.

Warszawa, 25-4 (tel. wł.)

W ręce policji wpadł wczoraj handlarz żywnym towarem, właściciel lupanaru w jednym z miast portowych Ameryki Południowej, niejaki Jakób Zajcman (Zachciński), rodem z Kresów.

Potworny ten typ dokonał niebawem transakcji — sprzedał mianowicie do jednego z lupanarów w Buenos Aires własną... teściową.

Zajcman przyjechał do Polski w roku 1926 i występował w charakterze bogatego przemysłowca amerykańskiego z Buenos Aires.

Na jednym z balów publicznych poznał młodzieniec pannę Esterę Weinz, odznaczającą się niepospolitą urodą.

Piękność tę 16-letnie dziewczę odziedziczyło po matce, która mimo 35 lat mogła co do urody śmiało konkurować z córką.

Zajcman zaczął bywać w domu pięknej wdowy, niedwuznacznie zdradzając zamirę poślubienia jej córki.

Wreszcie pewnego dnia oświadczył się. Przyjęto go. W parę tygodni odbył się ślub, poczem młoda para niezwłocznie wyjechała

zagranicę.

W dwa miesiące później p. Sara otrzymała od córki i zięcia list, w którym zapraszali ją serdecznie do przyjazdu do Buenos Aires.

Pani Sara zlikwidowała mieszkanie i wyjechała.

W parę miesięcy później siostra p. Weinz zamieszkała w Berlinie otrzymała od niej rewelacyjny list, noszący stempel poczty w Buenos Aires.

P. Sara donosiła nieprawdopodobnie wprost rzeczy.

— Znajduję się w lupanarze — pisała — Zajcman sprzedał mnie wraz z Esterą. Rzutuj.

Siostra nieszczęśliwej kobiety zawiadomiła o tem policję, która wpadła wreszcie na trop. Po półtorarocznej nieobecności Zajcman zawitał z powrotem do Europy.

Prawdopodobnie jednak zorientował się, że jest śledzony i zmyliwszy ślady, zbiegł z Berlina, udając się do Polski, gdzie go aresztowano w cociagu.

Przy aresztowanym znaleziono dwa paszporty na różne nazwiska.

# W państwie bojaźni Bożej

## Pruskie organizacje wojskowe zżłodziły ze świata kulą i trucizną 200 obywateli.

Berlin 25-4

Przesłuchiwany w charakterze świadka w procesie szczecińskim Hauenstein zeznał, iż na polecenie komisarza bezpieczeństwa publicznego dr. Spieckera utworzył na Górnym Śląsku podczas powstania policję specjalną, której zadaniem było wykrywanie szpiegostwa, organizowanie kontrszpiegostwa ochrony na tajnych transportów broni i usuwanie zdrajców.

W niezliczonych wypadkach Hauenstein usuwał zdrajców na podstawie denuncjacji i zeznań świadków.

O losie zdrajcy decydowało biuro dr. Spieckera.

Na zapytanie przewodniczącego Hauen-

stein oświadczył, iż kierując tą akcją, liczył 21 lat. W dalszym ciągu zeznał, iż po określaniu mu danej osoby wysyłał patrol dla usunięcia jej. Dokonywano tego zapomocą trucizny, granatów ręcznych, bomb lub broni palnej. Zdrajców tych strzelano nawet na ulicy w razie ich spotkania. Na pytanie przewodniczącego, czy wypadków tych było około 200 Hauenstein daje odpowiedź twierdzącą.

# ROBOTNIK

Chęć pracować potrzebny natychmiast. Zgłaszać się do Administracji „Rozwoju” w godzinach od 9 do 10 rano.

# Przebudzenie się Wschodu.

## Od Dżingis-Chana do króla Amanullaha.

Islam jest wielką tajemnicą. Sposób w jaki został założony, w jaki się rozwijał i rozpowiadał a zwłaszcza dla jakiego przyczyn tak długo przetrwał wszystko to nie poddaje się analizie mentalności europejskiej. Jeśli islam jest religią, jakże się stało że trwa odtora tysiąca lat bez hierarchji, bez organizacji kościelnej, bez innej doktryny jak egzegeza Koranu, zeszywniała zresztą od III wieku Hegiry? Jeśli Islam jest czemś innym, jakże się to dzieje, że zapanował wśród tych odrębnych narodów i plemion, różniących się językiem, cywilizacją, rasą, kolorem skóry nawet? Prawda, że istnieje jedno magiczne słowo „dżamaa” — solidarność islamiczna — która jakby tłumaczyła nam jego istotę. Lecz solidarność ta, bezwzględnie istniejąca i działająca, nie przeszkadza ciągłym bratobójczym wojnom, między wyznawcami Mahometa, nie przeszkadza, że zielona chorągiew Proroka nie chroni muzułmanów... od muzułmanów. W końcu X wieku wyrafinowana wspaniała cywilizacja arabska zostaje zniszczona i zdeptana przez zachodnio-turański szereg Turków, który aż do naszych czasów miał nadawać specyficznie brutalny charakter całemu Islamowi. Jak bicz Boży powstaje w XII w. głębi Azji straszny wódz turański i nielitościwie smaga nie tylko przerażone chrześcijaństwo, ale i ocalałe resztki kultury saraceńskiej. W 1258 r. zdobywa Bagdad, wyrzyna całą ludność, niszczy bezpowrotnie system irygacyjny Mezopotamji — rezultat tysięcy lat kultury i pracy. Zniszczenie dosięga brzegów Nilu i Dunaju, aby powtarzać się perjoodycznymi najazdami dzikich hord aż do czasów Tamerlana (XV w.) i załamać się ostatecznie na piersiach polskich pod Wiedniem... temu dwieście czterdzieści pięć lat dopiero!

Tym biczem Bożym, który siekł chrześcijan i mahometan narówni, był Dżingis-Chan, i jego następcy wodzowie wschodnio-turańskich plemion, którzy potrafili jednoczyć pod czasu do czasu pod swą władzą plemiona tak zwane Uralo-Altajskie.

Potomka tych chanów, wydawanych na przerażenie świata przez stepy środkowo-azjatyckie — Amanullaha, króla Afganistanu, gościć będzie w tych dniach Polska u siebie. I mimowoli wśród rozwijających się ceremonji oficjalnych przyjęć, myśl ulatać musi w dawno minioną przeszłość tego genialnego koczownika, który temu siedem wieków o mało nie zawojował całej znanej podówczas ziemi. Miał skośne, zielone oczy i żył obyczajem praocjów — jak zapewne dziś jeszcze żyją najdziksze szczepy Afganistanu. Ale był genialnym wodzem i genialnym organizatorem. Trzystu tysięcy konnych posłańców przebiegało bezustannie jego zdobyczne królestwa, roznosząc rozkazy do wojsk i do namiestników. Służba intendencka była pomyślana na olbrzymią skalę i funkcjonowała bez zarzutu, mając zawsze gotowy prowiant dla krociowej jego armji, nawet w czasie pochodu. On pierwszy zastosował do celów wojennych spraważony z Chin — proch strzelniczy. Bezlitosny w wojnach, odnosił się z jednakim szacunkiem do wszystkich religji, acz sam narzucił pięćdziesiątą narodom posłuszne wykonywanie swego kodeksu prawnego — sławnej „Jasna” — opracowanej pod jego kierownictwem przez sądowego jurystę sibińskiego, Je-Lin-Chana.

Tymczasem był protobek króla Amanullaha

— Dżingis-Chan, którego potomkowie jeszcze w XVI w. potrafili zawładnąć połową Indji i w ciągu dwóch wieków zorganizować ją na podstawach, które w głównych swych liniach Anglicy bez zmian pozostawili dotąd.

Historja Wschodu składała się zawsze z takich nieoczekiwanych jakby rozkwitów i nieoczekiwanych raptownych zapadnięć. Dziś świat Islamu po tysiącletnim śnie ducho-

wym i intelektualnym budzi się znowu. Przeciąga skostniałe członki swego olbrzymiego 230 milionach głów ludzkich ciała. W dwóch jego ośrodkach rodzić się przedewszystkiem zaczynają nowe przeobrażenia. Ośrodkami tymi są znowu plemiona turańskie, na Wschodzie Turcja, na Wschodzie Afganistan.

Abian Abu Diidzis.

## Kłamstwo i rzeczywistość.

Jednym z koników, na którym najchętniej hasać zwykła propaganda bolszewicka, JEST NIEZWYKLE WYSOKI POZIOM ŻYCIA INTELEKTUALNEGO w DZIESIEJSZEJ ROSJI.

A więc literaci, artyści, muzycy, aktorzy itd. cieszą się gorącym poparciem moralnym władz sowieckich, które, co ważniejsza, otacza ją ich również troskliwą opieką materialną.

Sądząc ze słów takiego Durtaina lub pani Viollis w ich książkach o Rosji odplaca się ta brać twórcza swoim rządowym protektorem pięknem za nadobne, prowadząc żywot iście spartańsko-ascetyczny, spędzając dnie i noce wyłącznie na wyteżonej pracy, znużając szczytną bezinteresownością wzniosłym ideałom...

Mieszkają w klasztorach skromnych pokojach, karmią się najprostszymi potrawami, ulubioną zaś ich rozrywką są długie gawędy naukowe przy szklance herbaty i tradycyjnym papierosie.

Noce kabarety, podkasane dancingi, karciane kluby?... Są — nie sposób przeczyć ich istnieniu —, ale tam spotkać można jedynie cudzoziemskich spekulantów, z bogactw nym nepmanów i ex-arystokratki, zawodowo uprawiające prostytucję. Sowiecka inteligencja nie zna takich rozrywek wulgarnych i, zresztą nie ma wcale czasu im się oddawać, pochłonięta wprowadzaniem w czyn hasel i przykazań Marxa w interpretacji Lenina.

I może człowiek uwierzyłby ostatecznie w to, że istnieje na świecie kraj, w którym stworzone zostały tak doskonałe warunki bytu, i nawet w to, że owa Ziemia Obiecana jest właśnie Rosja Sowiecka, gdyby nie fatalny, rzeczywisty, zbieg okoliczności: w chwili gdy wszelkie wątpliwości zdają się już ustępywać, ukazuje się w „Komsomolskiej Prawdzie” wydawanej w Moskwie obszerny artykuł p.t. Kółko przyjaciół sztuki kultury.

Czyta się raz — drugi, czyta się uważnie... „Na samym końcu Worotnikowskiego zaułka widnieje szary płot, w którym znajdują się małe drzwi, a przed nie zajeżdżają wieczerzą, a raczej nocną porą eleganckie sanie i wspaniałe samochody.

Szwajcar w błyszczącej liberji prowadzi piwnicznymi schodami do okienka kasowego

gdzie żądają od przybysza nie tylko wysokiej ceny za wejście, ale dokładnego wylegitymowania się osobistego.

Dwie wielkie sale, z których jedna zamieniona jest na dancing, a druga służy za restaurację. Szereg zbyt kłopotliwych urzędników. Dyskretny półcień. Obszerne kanały z czułymi parami.

Większość obecnych stanowią znakomitości świata artystycznego, teatralnego i literackiego. „Życie” rozpoczyna się w tym lokalu po 12-ej w nocy, kiedy zjeżdżają się koryfeuszowie pióra i sceny, kiedy ukazują się baletnice, skrzące drogocennymi kamieniami, ku pleciści Music-Hallu, bajaderki w kostjumach i długowłosa bohema. Zapomina się odrazu i całkowicie, że to Moskwa i Moskwa Sowiecka. Autor tego artykułu przyznaje, że atmosfera w sali jest ożywiona, że rozmowy toczą się wszędzie, szeptem, gorące. Ale o czym? Pieniążek ma szczęście — dostał zaliczkę w wysokości 10.000 rubli za dwie powieści. Jak mój kolega przyjdzie i jak mi rząd wyda książkę, to będę tak jak on teraz, pił szampana i siedział z „bajaderką”. I ja kiedyś populama. Takich „marzeń” półgłosem wypowiedzianych usłyszeć można wiele, bardzo wiele. Nagle wszyscy skupiają się koło fortepianu, na którym jakiś pijany młodzieniec wygrywa melodię popularnego charlestona.

W zacisznym gabinecie bawi się wesoło niezmiernie otyły nepman, otoczony zgrają literatów, malarzy, aktorek... — W dawnych czasach byli prawdziwi mecenas sztuki — skarży się „gruntownie wstawiony” poeta K., „a dziś nikt nie pospieszy z pomocą młodym talentom”. Pomiędzy stolikami sali restauracyjnej popisuje się chodzeniem na rękach znany poeta Iwan P. — biesiadnicy darzą go buńczukowatymi oklaskami. Lamy gasną dopiero nad ranem.

Ludzie, pijani, opuszczają lokal chwytającym krokiem. Rozlegają się piski „flirtujących” panienek, wciąganych silą do sań i samochodów...

Komu wierzyć — Durtainowi czy też „Komsomolskiej Prawdzie”?... Jaka jest rzeczywistość — czy taka, jaką pokazuje się cudzoziemskim literatom, czy raczej taka, jaką oglądają codziennie miejscowi dziennikarze?

## Kolejka podziemna w Warszawie

PRACE PRZYGOTOWAWCZE SĄ JUŻ NA UKOŃCZENIU

W związku z projektem kolei podziemnej w Warszawie dyrekcja tramwajów miejskich przeprowadza badania gruntów w 2 kierunkach miasta: 1) Muranów—Mokotów (do ul. Madalińskiego) i 2) Karowa—Wola (do ul. Piłcockiej). Wiercenia w liczbie 90 są już ukończone. Dotychczasowe wyni-

ki wierceń są naogół pomyślne. Po ukończeniu badań i sporządzeniu przekrojów uwarstwień gruntu będzie rozważana sprawa zagłębienia tunelu (płytki czy głęboki). Dalejszych definitywnych decyzji należy oczekiwać dopiero po ukończeniu tych prac przygotowawczych.



Listy z Niemiec

# Propagandowa „omyłka” pruskich nacjonalistów.

## Militaryzm tutejski kontynuował bezwiednie propagandę pacyfistyczną.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Berlin, w kwietniu 1928 r.

Groteskowa historia wydarzyła się z nowym wielkim filmem koncernu filmowego „Ufa” p. t. „Der Weltkrieg”. „Ufa” pozostała od dłuższego już czasu na usługach stronnictw nacjonalistycznych, a w radzie zarządzającej tego największego niemieckiego koncernu filmowego zasiada i prezyduje p. Hugenberg, wielki potentat prasowy, właściciel kilkunaśtu dzienników, agencji telegraficznej „Tel-Union”, wielki przemyslowiec i, na miarę swych milionów, równie wielki hurra-patriota, monarchista i szowinista w najlepszym stylu pruskim.

Intencje twórców „wojny światowej” były niedwuznaczne. Film ten miał być wspaniałą demonstracją bohaterstwa niemieckiego i słusznej racji militaryzmu pruskiego. Miał on obudzić i podsycać w całym kraju uczucia narodowe, ożywić nadzieje rewansu, wywołać nastroje wojenne i szowinistyczne. O przejrzystości intencji kierowników „Ufy” i twórców filmu świadczy potem i to, że na premierę zaproszono kronprinca, generała Mackensena i z tuzin znanych dowódców z czasów wojny.

Ale tym razem artylerzyści filmowi „Ufy” źle wycelowali swe działa. Wzięli zbyt daleki dystans. Pociski padły poza celem i wróciły, jak bumerangi, do stóp strzelców. „Wojna światowa” nie odtwarza jak „Wielka Parada” wydarzeń wojennych. Jest to raczej szereg zespojonych ze sobą zdjęć autentycznych z pól bitewnych, wykonanych przez operatorów sztabu generalnego i przechowywanych dyskretnie do tego czasu w archiwum ministerstwa wojny. Zdjęcia te zostały częściowo wyretuszowane, wycięte z nich niektóre szczegóły, które mogły zbyt szarpać nerwy widzów, spojrzenie je w całość, włączając zdjęcia terenowe, fak. iż oko widza nie mogło dostrzec nowej wkładki i w ten sposób zrekonstruowana długa taśma filmowa, obrazująca przebieg działań wojennych.

Efekt miążdzący! Ale wcale nie w

tym sensie, o jaki chodziło organizatorom. Publiczność entuzjazmuje się z początku; po scenach wymarszu następują w przerazającej swej monotonii i prawdzie setki epizodów schwytych żywcem przez obojętne oko aparatu fotograficznego: defilują więc na ekranie prawdziwe okopy Verdun'u i Sommy, prawdziwi nie statystujący żołnierze, gnijący i krwawiący w rowach strzeleckich. Widzowie, zwłaszcza młodzież, która zna wojnę tylko z opowiadań, pytają się siebie, patrząc na tę nieprzerwaną defiladę okropności. „Poco? Dlaczego? Cośmy skorzystali? Do czego to nas doprowadziło?” Entuzjazm znikł bez śladu. Na widowni panuje głęboka, ponura cisza. Twarze widzów posępne, ponure, zamyślane. Film się kończy. Sala się opróżnia powoli. Ludzie wychodzą, nikt nic nie mówi. Milczenie tłumy sterczy tu za najwymowniejszą odezwą antywojenną.

(To też nie bez słusznej racji zauważył recenzent filmowy prawniczy „Local Anzeigera” berlińskiego, iż: „Obok tego wstrząsającego filmu słynna powieść Barbussa — „Płomień” — jest niczem. Rzadko kiedy udało się wymierzyć tak silny cios patriotyzmowi i przysporzyć tylu nowych wyznawców organizacjom pacyfistycznym”.

Rozpacz organu nacjonalistycznego i jego kompanów prasowych jest zupełnie niesprawiedliwiona: „Wojna światowa” była najfałszywszym krokiem, jaki od czasu zawarcia pokoju udało się zrobić militaryzmu pruskiemu. Przerażony „powodzeniem” filmu, Hugenberg dołożył starań, aby przerwać wyświetlanie „pacyfistycznej hecy” w kinach berlińskich i prowincjonalnych zaletach finansowe, lub należących bezpośrednio do „Ufy”.

## Szowinizm pruski.

NIEMCY PRZECIWKO BOHATERSKIEM U LOTNIKOWI IRLANDZKIEMU, KTO  
REMU KOEHL ZAWDZIĘCZA OCALENIE.

Nie było jeszcze takiej niemieckiej imprezy, nawet wśród najbardziej apolitycznych, do której Niemcy nie postaraliby się dopłacić niesmacznego i brutalnego szowinizmu. Głośny lot „Bremenu” do Ameryki był przedsięwzięciem w dużej mierze politycznym, gdyż jednym z głównych celów wyprawy miało być pozyskanie argumentu dla walki o zniesienie ograniczeń, nałożonych w interesie pokoju, na niemieckie lotnictwo, przez Traktat Wersalski. To też do lotu „Bremenu” nie tylko dołączono ogłuszającą wrzawę szowinistycznego „gongu”, lecz również już poprostu barbarzyńską hecę „narodową” zawięsi, skierowaną przeciw bohaterstwu pilotowi aeroplanu, irlandczykowi Fitzmaurice'owi.

Heca ta rozegrała się w Nowym Jorku. Tamtejsi Niemcy, stanowiący wielką część ludności stanu, postanowili za wszelką cenę nie dopuścić do tego, aby Fitzmaurice pierwszy przyleciał do Nowego Jorku. Przeprowa-

dono całą akcję, której celem było zmuszenie irlandzkiego triumfatora do pozostawania wśród lodów Greenley Island tak długo, dopóki nie będą mogli opuścić wyspy z nim także Niemcy jego towarzysze wyprawy. Posunięto się nawet do zagrożenia wrogimi manifestacjami przeciw Fitzmaurice'owi w razie, gdyby śmiało niepodporządkować się woli pan-germanistów z drugiej półkuli. Poczynano sobie tak brutalnie i zarazem uparcie, że synk New Yorku, p. Walker chociaż sam pochodzenia irlandzkiego, zmuszony był wystosować do Fitzmaurice'a telegraficzną prośbę, aby nie przybywał inaczej, jak w towarzystwie pp. Koehla i Huefelda. Ta prośba, wysłana przez niemiecką szowinistyczną prasę, sprawiła, że major Fitzmaurice, który już wyjechał do Kanady podążył na Greenley Island, aby istotnie czekać cierpliwie, jak zostaną wyswobodzeni pp. Huefeld i Koehl wraz z swym „Bremenem”.

PETER BOLT.

56)

## Telegrafista z Perth

Śmierć nie była dla niego nowością. Wprawdzie, tak groźne, tak wyraźne jak teraz, nie stało przed nim jeszcze nigdy. Ale tem potężniej stawała w nim do walki jego angielska, mężna krew. Nie chciał umierać, chciał żyć, właśnie teraz żyć, kiedy miał złoto, złoto i kobietę!

XIX.

Od dwóch dni obaj szli po pustyni ze swym wielbłądem, z powrotem do kraju, gdzie żyli ludzie i była woda. Szli prędko naprzód, na wypoczynek dając sobie jeszcze mniej czasu, niż wtedy, kiedy szli w tamtą stronę. Wyteżali swe siły, dużo rozmawiali ze sobą, mówili prawie bez przerwy. Gdy

nie mieli sobie nic do powiedzenia, Parker poczynął opowiadać anegdoty dla utrzymania Sleigha w dobrym humorze i niedopuszczenia smutnych myśli. Natychmiast poznał, jakie niebezpieczeństwo dla niego przedstawia taki towarzysz podróży. Płynęli razem przeciwko prądowi, po rozbiciu się na morzu. Sleigh był słabszy. Gdyby on teraz począł tonąć, z pewnością pociągnąłby go z sobą w otchłań; czynił więc, co mógł, żeby moralnie siły jego podtrzymać.

Ale już przy końcu drugiego dnia. Jimmy Sleigh był moralnie i fizycznie całkiem złamany, o szóstej wieczorem nie mógł już iść dalej. Rzucił się z jękiem na piasek, nie mógł ruszać nogami i umierał z pragnienia. Dzień ten był wyjątkowo gorący i droga ciężka. Szli po rozpalonym piasku.

Parker nie mógł sobie dać rady, musiał dalszy pochód odłożyć do jutra. Było to wielkie poświęcenie i narażał przez to własne życie. Ale nie widział innego wyjścia. Nie mógł przecież porzucić Sleigha.

Rozpoczęli powrotną drogę bez kropli wody. Gdy spostrzegli katastrofę z druzgiem naczyniem z wodą, pierwsze było właśnie całkowicie wypróżnione. Od dwóch dni nie przełknęli żadnego płynu. Mieli jeszcze butelkę whisky, ale ta nie gasi pragnienia, przekonali się o tem pierwszego zaraz dnia. Z żywności mieli jeszcze konserwy, ser i sucharki. Chleb dawno wysechł i stwardniał. Wszystkie konserwy, słonina i ser były mniej więcej szone. Ale musieli jeść to, co mieli.

(D. c. n.)

# Zagadka, która... jaśniejszą być nie może.

## Tajno zbrojenia Niemiec, zwolenników paktu antywojennego są publiczną tajemnicą.

Barażo zabawną karykaturę umieścił niedawno londyński „The Daily Express“; Liga Narodów przedstawiona w postaci profesora zwraca się do wszystkich narodów stojących ręką z propozycją, ażeby ci, co są rezbrojeni podnieśli ręce do góry na znak zgody. Narody krzyczą jednogłośnie „hurra“ ale nikt ręk do góry podnieść nie może, bo pod pachami trzyma armaty, których opuścić nie chce.

Karykatura ta znajduje się w związku z niedawnymi powołaniami „Berliner Tageblatt“ które narobiły obojętności w środowiskach morskich Anglii, Francji i Włoch. Okazało się bowiem — wedle twierdzeń gazety berlińskiej — że Niemcy, acz trzymają się przewidzianych w Traktacie Wersalskim ograniczeń w budowie nowych statków wojennych, wydają na ten cel bajonkie wprost sumy.

I tak koszt budowy pancernika niemieckiego przekracza niepomniernie koszty budowy przyjęte normalnie w Anglii i we Francji. Angielski pancernik „Nelson“ o 35,000 tonach z odpowiednim uzbrojeniem kosztował trzydzieści pięć milionów dolarów. Preliminarz zaś na wybudowanie niemieckiego krążownika o 10,000 tonnach (tj. trzy razy mniejszego) wynosi dwadzieścia milionów dolarów, czy, li dwa razy tyle, ile kosztować powinien wedle „skali“ londyńskiej. Tak samo się ma ze wszystkimi innymi wydatkami, które Niemcy robią na flotę. Ta ostatnia pod względem ilości jednostek bojowych i personelu jest więcej, niż trzy razy mniejsza od floty francuskiej i floty włoskiej — budżet jej natomiast jest tylko o pięć milionów dolarów mniejszy od budżetu francuskiego, zaś większy nawet od budżetu włoskiego.

Biorąc wszystko pod uwagę zapytuje londyński „Daily Telegraph“ dlaczego się tak dzieje, dlaczego flota niemiecka kosztuje trzy razy tyle, ile kosztowałyby we Francji, lub Włoszech? Dlaczego każda tona wojennego statku wojennego niemieckiego jest nieporównanie droższa od tonny statku angielskiego? Dlaczego wreszcie na zrobienie jednej armaty niemieckiej trzeba wydać tyle pieniędzy, że za nie kupiłby można trzy takie armaty gdziekolwiek indziej na świecie? Tłumaczenie się koniecznymi kosztami pobocznymi, związanymi z samą reorganizacją marynarki nie-

mieckiej wystarczyć nie może. W grę wchodzić tu muszą inne przyczyny i inne czynniki „Daily Telegraph“ dopatruje się ich zgoła w innej płaszczyźnie: twierdzi, że koszty budowy statków i armat są przez Niemców świadomie fałszowane, aby ukryć olbrzymie sumy, idące na różne tajne zbrojenia. Te ostatnie

mają polegać przede wszystkim na przygotowaniu niezwykle kosztownych pocisków, na fabrykowaniu nowych wyjątkowo potężnych środków wybuchowych i na przeróżne aparaty i narzędzia wojenne, które niemieccy uczeni i technicy w ciszy swych laboratoriów nieustannie wynajdują.

## Organizacja parlamentów.

### JEDNO i DWUIZBOWE — ILOŚĆ CZŁONKÓW IZB — NAJSTARSZY PARLAMENT ŚWIATA.

Mówi się obecnie wiele o kryzysie parlamentaryzmu, o przeżyciu się tej instytucji o potrzebach zmian ustrojowych itd.

Polska jest jednym z najstarszych państw, w którym parlamentaryzm został w ciągu wieków rozbudowany w całej swej okazałości. „Rzeczpospolita z królem na czele“ była klasycznym wzorem przebiegłości systemu parlamentarnego; sejmikowanie i sejmowładztwo stanowiło przez szereg stuleci treść życia publicznego w Polsce.

Jakich mało dziś w Europie „senjorów“ parlamentaryzmu? Dwa są kraje o najdawniejszej i najtrwalszej kulturze parlamentarnej: Anglja i Szwecja. „Magna carta libertatum“ wymuszona przez społeczeństwo na królach Anglii, stworzyła podwalinę stałego parlamentu. Już w pierwszej połowie XV wieku w r. 1435 zwołuje szwedzki bohater narodowy Engelbrecht, parlament (t. zw. „riksdag“) do Arborga. Językiem obrad tego parlamentu była łacina, lecz poza tem posłowie mogli przemawiać w jednym z czterech ówczesnych języków skandynawskich.

Obecnie mamy szereg państw o dwuizbowym systemie parlamentarnym, i szereg o jednej tylko izbie. A więc do państw z jednym tylko ciałem ustawodawczym należą np. Bułgaria z „Sobranie“ o 247 posłach; Finlandja z „Eduskunta“ o 200 posłach; Łotwa z „Sabina“ o 100 posłach; Litwa z sejmem o 85 członkach; Jugosławja z „Skupeznina“ o 315 posłach; Luksemburg z izbą o 47 członkach; San Marino z „Radą generalną“ o 60 posłach; Turcja z „Zgromadzeniem narodowym“ z 281 członkami.

W przeciwieństwie do tego jednoizbowego systemu bardzo skomplikowany jest ustrój

parlamentarny w Sowietach. Na pierwszym planie stoi „Federalny kongres sowietów“, najwyższa władza konstytucyjna, złożona z 2276 „towarzyszy“ obojga płci; następnie Centralny Komitet Egzekucyjny (450 członków i 299 zastępców), wreszcie Rada Narodowościowa z 131 członkami i 53 zastępcami.

Liczebność poszczególnych parlamentów jest bardzo rozmaita. Najliczniejsze w Europie parlamenty są: angielski (642 lordów i 615 posłów), francuski (584 posłów i 316 senatorów), polski (444 posłów i 111 senatorów), niemiecki (493 i 66), rumuński (369 i 201), węgierski (245 i 243), czechosłowacki (300 i 150). Kolejno następują: Grecja (286 i 100), Szwecja (230 i 150), Belgja (181 i 153), Szwajcaria (198 i 144), Portugalia (164 i 74), Danja (146 i 76), Irlandja (153 i 60). Holandia (100 i 50), Gdańsk (120 i 21), Norwegja (75 i 25), Albanja (53 i 18) Islandja (28 i 14).

W Ameryce mają Stany Zjednoczone 435 posłów i 96 senatorów; Brazylja 212 i 62; Argentyna 158 i 30; Chili 118 i 36; W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku również i kobiety są uprawnione do głosowania: w Urugwaju już 18-letni obywatele mają prawo głosu.

W Afryce poza posiadłościami Anglii, istnieją dwa tylko parlamenty: w Egipcie (214 i 144) i w Liberji (17 i 10).

Walka o równe prawa wyborcze kobiet, zapoczątkowana jeszcze przed wojną światową, wydała pewne rezultaty dopiero u szeregu państw w latach powojennych. W Europie mogą być posłami i kobiety: polskie, angielskie, niemieckie, austriackie skandynawskie rosyjskie, belgijskie, estońskie finlandzkie, łotewskie litewskie luksemburskie i czechosłowackie

G. i M. COLE

57)

## Testament Hugona Radletta

Lord Ealing odetchnął z ulgą. Przynajmniej jeden kłopot spadł mi z głowy. Słyszał pan już chyba o tej historii z Radlettem

Franklin odpowiedział, że o morderstwie dowiedział się dopiero w chwili, gdy przyszedł do biura — zastał tam czekającego nań detektywa. Detektyw odpowiedział mu w kilku słowach, co się stało — i nalegał, aby poszedł z nim natychmiast do Biura Śledczego.

— Musiałem iść — dodał Franklin. Zasttrzymałem się tylko na chwilę, aby wziąć kilka ważnych papierów. Teraz wracam wprost od Wilsona. Naturalnie, wie pan o tem, że widziałem się wczoraj z panem Radlettem po jego wizycie u pana?

— Mówił mi, że idzie właśnie do pańskiego biura.

— Rozumie pan, lordzie, że chciałem zobaczyć się z panem jeszcze przed moją konferencją w Biurze Śledczym. Ale człowiek, który po mnie przyszedł — nie zostawił mi absolutnie żadnego wyboru. Zresztą, sądzę, że nie stało się jeszcze nic złego. Nie powiedziałem nic takiego, co jest nieodpowiednie dla uszu urzędników Biura Śledczego.

— To dobrze! Wspominał pan o jakichś ważnych papierach, które pan wziął z sobą.

— Tak, postąpiłem w ten sposób na wyraźne zlecenie pana Radletta, który mówił mi, że — w razie jeżeli stanie się z nim jakieś nieszczęście — mam odnieść to natychmiast do Biura Śledczego.

— To?

— Koncesję. Pan Radlett dał mi ją wesoło do przechowania.

— Dzięki Bogu, że jest bezpieczna. Obawiałem się, iż morderca ją znalazł.

— Nie, chociaż wydaje mi się, iż szukał jej po wszystkich kątach.

Franklin powtórzył lordowi Ealing wszystko, o czem wiemy już z jego opowiadania w Biurze Śledczym. Wręczył mu nawet kopję testamentu, ze słowami: „Myślę, że życzyłby sobie tego mój klient. Naturalnie, nie jest to tylko zwykły akt grzeczności z mojej strony. Rozumie pan, że musi to pozostać wyłącznie między nami.

— Naturalnie. A więc ten Pasquet o dziedziczył wszystko i może objąć natychmiast kontrolę nad majątkiem?...

— Tak jest. Rozumiem, że okoliczność ta czyni jeszcze bardziej niezbędnym niezwłoczne skomunikowanie się z tym człowiekiem.

— Ale ja nie mam żadnego adresu, z wyjątkiem poczty w Rewlu.

— Jak zrozumiałem, pan Pasquet stamtąd już odjechał.

— Ale czy niema pan żadnego wyobrażenia, gdzie się obecnie znajduje?

(D. c. n.)



# ROZMAITOSCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## Nabożny mnich prawosławny hersztem groźnej bandy. W dzień - różaniec, w nocy - rewolwer.

Michał Stefan Epure był znany jako bardzo nabożny i bogobojny mnich. To też gdy szedł przez rynek w miasteczku Neamtu (Rumunja), położonym nad Seretem, kobiety i dziewczęta podbiegały doń i całowały jego ręce. Nikt nie przypuszczał, że te ręce z równą znajomością rzeczy obchodziły się z rewolwerem, jak z różańcem?

A jednak ten Epure w ciągu piętnastu lat grał podwójną grę, w dzień był mnichem; a w nocy hersztem bandy. Koledzy przezywali go Habukiem. Bała się go cała prowincja. Zaudarmi rumuńscy ścigali go daremnie w lasach nad Seretem i w błotach przy ujściu Dunaju.

Od czasu do czasu w trzech jednocześnie miejscach Rumunji ukazywała się banda Habuka, a każdy był przekonany, że widział herszta, który siedział na koniu, maskę miał na twarzy, a w ręku trzymał rewolwer.

W tych dniach udało się aresztować Epurę i dwu jego towarzyszy. Tajemnica wyszła na jaw. Okazało się, że Habuk to była nazwa zbiorowa dla całej bandy, która operowała pod wodzą mnicha z Neamtu. Epure sam wszystkim kierował niepostrzeżenie, a nikomu na myśl nie przyszło nawet szukać herszta w prawosławnym klasztorze, chociaż w tym samym klasztorze miał przytułek nie tylko sam herszt, lecz i dwaj najlepsi pomocnicy.

Oi dwaj byli w klasztorze w roli służących; herszt sam postarał się o te miejsca dla nich, zdobywszy uprzednio długoletnim trudem zaufanie władz klasztornych.

Epure — jak sam stwierdził — był rozbójnikiem z zamiłowania i każde bardziej karłomne przedsięwzięcie prowadził osobiście. Był to człowiek nadzwyczaj inteligentny, wykształcony, skończył hoiwem gimnazjum i akademię handlową. Podczas służby wojskowej (jeszcze przed wojną) miał zatarg z kodeksem karnym, uznął więc za właściwe zniknąć z oczu policji.

W miejscowości Dalhesti poznał silnego jak niedźwiedz leśnika Ungureanu i zawiązał z nim bandę, która przez czas dłuższy była postrachem Mołdawji. Gdy Ungureanu wpadł w ręce żandarmów, Epure uciekł i zgłosił się do furty klasztornej w Neamtu. Władzom klasztornym przedstawił się jako znekały życiem i prosił o przyjęcie w poczet mnichów.

Cela klasztorna okazała się znakomitą kryjówką dla niego, to też wódz bandy Habuka, na którego głowę władze wojskowe i policja wysokie nałożyła ceny, mógł spać spokojnie.

W klasztorze był on jednym z najgorliwiejszych i najbardziej bogobojnych mnichów. A że był nadzwyczaj sympatyczny i udawał pobożnego, więc miał duży wpływ na otoczenie, szczególnie zaś na przybywające na targi kobiety.

Stosunki powojenne bardzo sprzyjały bandzie, to też Epure pozakładał szereg band mniejszych, wszystkie pod nazwą Habuk.

Coraz to członkowie tych band wpadali w ręce policji, lecz wódz pozostał nietknięty i na miejsce aresztowanych brał nowych ludzi. W ciągu dnia sam był w klasztorze, wieczorem zaś szukał pozorów, by wydostać się z

celi i stanąć na czele bandy.

Najszałemszym jego czynem był napad rabunkowy dokonany w pobliżu Tempesti przed dwoma laty. Z czterema towarzyszami w maskach napadł on na czterdzieści wozów i wszystkie obrabował doszczętnie. Był to dzień jarmarku w Tempesti, skąd wozy wracały. W liczbie obrabowanych byli agenci policjani, urzędnik podatkowy, a nawet dowódca miejscowej żandarmerji.

Sam herszt przed napadem był na jar-

marku w ubiorze mnicha, śpiewając miłym barytonem pieśni nabożne, zaglądał jednocześnie do torb i kieszeni, śledząc co też kto na jarmarku zarobił i gdzie chowa pieniądze.

Zgubił go własny jego głos. Niedawno zamordował Epure kupca z Lespezi i obrabował go; a choć miał cywilne ubranie i maskę na twarzy, poznano go po głosie. Zakutego od prowadzono do Jass, a zagadka, która dręczyła od kilku lat całą ludność między Seretem a Dunajem, została nareszcie wyjaśniona.

## Piraci lądowi w państwie „Złotego Smoka”

Z NAJLUDNIEJSZYCH DZIELNIC MIASTA PORYWAJĄ LUDZI DLA OKUPU.

Jedną z potwornych plag które dręczą chińską ludność zbiedzoną i ogłodzoną długoletnią wojną domową jest „porywanie ludzi”.

Odbywa się to nie tylko w nocy, ale często wśród białego dnia przepada jakiś bogacz lub dostojnik bez wieści, a po kilku dniach zjawia się u jego rodziny tajemniczy „poseł” żądający okupu.

Jeśli rodzina odmówi złożenia okupu zjawia się powtórnie poseł bandytów i przynosi obcięte ucho więzionego, zapowiadając, iż w razie dalszego oporu utną porwanemu rękę, potem nogę, wreszcie wylupią oczy i wydrą język i tak potwornie okaleczonego wrócą rodzinie.

Miękną wtedy najtwardsze serca, rodziny wypzedają swe mienie byle tylko uratować ukochaną osobę.

Nabywcą zaś jest zazwyczaj jeden z bandytów, który w ten sposób przychodzi do majątku.

W ciągu krótkiego czasu każdy z członków bandy złożonej nieraz z 30—50 osób staje się właścicielem pięknego gospodarstwa lub domu w mieście, a wydziedziczeni właściciele

schodzą do rzędu ubogich proletariuszów i z rozpaczy łączą się znów w bandy, aby powetować swe straty na kim innym.

W ten sposób wytwarzają się w Chinach niezdolne stosunki. Ludzie obawiają się uprawiać dobrze rolę i pracować w przemyśle i handlu, aby nie ściągnąć na siebie podejrzenie, iż są bogaczami.

I tak plaga dręczy nie tylko prowincje położone w głębi kraju, ale nawet Szanghaj, zajęty przez angielskie wojska.

Policja europejska jest bezsilna w walce z tymi bandytami.

Wielu tajnych policjantów europejskich zginęło już od kul chińskich zbrodniarzy, którzy kpią sobie z europejczyków.

Nieudolnością zaś nazywają Chińczycy zbyt dużą humanitarność, z jaką odnoszą się biali ludzie do zbrodniarzy.

Dlatego też kupcy szanghajscy zwrócili się do władz angielskich z prośbą, aby przy łapanych bandytów poddawano natychmiast przed rozstrzelaniem lub powieszeniem, gdyż tylko wyrafinowane męki mogą wywrzeć wpływ odstrasżający.

## Krzyż panuje nad światem.

SYMBOL MĘKI PAŃSKIEJ

Piękny to zwyczaj, który znajduje dzisiaj coraz szersze zastosowanie, zwyczaj umieszczania na niebotycznych szczytach górskich olbrzymich krzyżów i posągów świętych Dumne, niedostępne, majestatyczne złożony skał stają się piedestałami tych widocznych znaków miłości chrześcijańskiej, które, jak złociste pochodnie, od słońca zapalone, królują z podniebnych wysokości, dalekim, błękitną mgłą przysłoniętym dolinom i narzucają mieszkańcom nizin myśli o niebie i wieczności.

Ostatnio na zachodzie Europy w dwóch miejscach uświęcono w ten sposób surowy urok gór.

W Belgji, w okolicach Spa, postawiono na szczycie Heid de Chaumont krzyż wysokości 12 metrów i wagi 2.040 kg. Miejsce to uważane jest za dawny, wygasły wulkan

na SZCZYTACH GÓR.

w którego krater wpuszczono olbrzymi maszyn betonowy, utrzymujący krucyfik. Krzyż pomalowany na biało i widoczny z bardzo daleka jest wspaniałym hołdem, złożonym Chrystusowi, jako spełnienie uczynionego ślubu.

Z drugiej znów strony na południu Francji wzniesiono inny monumentalny krucyfik na wierzchołku góry San-Lorenzo de Munt w Pirenejach hiszpańskich w pobliżu Barcelony. Ten krzyż widoczny będzie z olbrzymiej odległości i w dzień i w nocy, ponieważ oświetlony zostanie elektrycznością.

I Polska posiada już od lat wielu cały szereg krzyżów górskich, a wśród nich wspaniałe symboli Męki Pańskiej na szczycie Giewontu, rozpościerający ramiona nad doliną zakopiańską, a widziany het — aż pod Nowym Targiem.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Na rynkach wełny.

DOTYCHCZAS BR AK OŻYWIENIA.

Na rynku wyrobów wełnianych jakkolwiek oczekiwano, że po świętach zapotrzebowanie znacznie się zwiększy, narazie panuje tu pełny spokój. Brak ruchu tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie obecnymi niepogodami. Konsumenty chętniej kupowaliby obecnie towary zimowe, aniżeli letnie, chociaż sezon letni w obecnym okresie powinien dojść do punktu kulminacyjnego.

Brak zapotrzebowania odczuwano nie tylko ze strony kupców miejscowych, ale i ze wszystkich innych dzielnic Polski. Horoskopty na przyszłość są obecnie trudne do przewidzenia, należy jednakże mieć nadzieję, że o ile nastąpi ponownie ciepła pogoda, to kupcy rozpoczną zakupy celem zapelnienia swych składów, bezpośrednio bowiem przed świętami, o czym donosiliśmy już w swoim czasie detaliści targowali sporo, wobec czego zapasy towarów uległy wyczerpaniu.

Do pomyślnych objawów w tej branży zaliczyć należy dość dobrą wypłacalność klientów. Jakkolwiek sezon bieżący nie wykazał jeszcze dotychczas zwiększonego zapotrzebowania, to jednak dotychczas kupcy wywiązują się ze swych zobowiązań należyście.

Inna kwestja, że głównym powodem dotychczasowej niezłej wypłacalności klientów jest fakt, iż na miesiąc kwiecień, wystawiono stosunkowo bardzo mało weksli. W branży tej już oddawna przyjmowane było pokrycie wyłącznie wekslowe i o ile w bawelnie kupcy w swoim czasie musieli płacić część należności gotówką, a resztę weksłami, o tyle w wełnie o pokryciu choć częściowo gotówkowym nigdy nie było mowy.

Obecnie sytuacja zmieniła się o tyle, że i w branży bawelnianej i wełnianej obojętnie pokrycie wyłącznie wekslowe. Kupcy, jednakże, zakupujący towary wełniane dają weksle z terminem znacznie dłuższym, aniżeli

li w branży bawelnianej. Tem właśnie tłumaczy się, iż większość weksli na rynku wełnianym ma terminy płatności znacznie późniejsze, a więc w lipcu, sierpniu, a nawet w październiku. Ostatnia śnieżycą, która przeszkodziła normalnej komunikacji, bardzo dotkliwie dała się odczuć na rynku włókienniczym, gdyż większość kupców z prowincji nie zawarła transakcji w końcu tygodnia.

## Nowy zakres działalności P. K. O.

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE.

W Dzienniku Ustaw Nr. 45 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o zezwoleniu PKO. na działalność ubezpieczeniową w dziale ubezpieczeń na życie. Będą to ubezpieczenia wybitnie ludowe, pojęte i prowadzone na bardzo szeroką skalę. W tym celu stworzony zostanie w PKO. odrębny wydział ubezpieczeń na życie, który znajduje się już w stadium organizacji. Dyrektor tego wydziału, p. Bączkowski wrócił w tych dniach z zagranicy (bawił w Niemczech, w Szwajcarii i w Austrii), gdzie badał organi-

zacje ubezpieczeń.

Dział ubezpieczeń na życie w PKO. uruchomiony zostanie już wkrótce, prawdopodobnie w ciągu miesiąca. Wspomniane wyżej rozporządzenie nakreśla ramy organizacyjne dla działu ubezpieczeń na życie, oraz warunki i zakres jego działalności, przy czym ustala, że przy ubezpieczeniach indywidualnych sumy ubezpieczenia na jedno ryzyko nie będą przekraczały 10,000 zł., a renta 1,200 zł. rocznie.

## Węgiel.

(g) W tygodniu ubiegłym, t. j. od 16 do 21 b. m., przybyło do Warszawy razem 12,300 ton węgla, z czego 7,600 dąbrowskiego i małopolskiego, a 4,700 górnośląskiego. Przeciętnie więc przybywało do Warszawy około 2,050 tonn dziennie, z czego Wydział Zaopatrywania m. Warszawy otrzymał oko-

ło 30 proc. Tendencja przez pierwsze 3 dni tygodnia była w oczekiwaniu zwykłej wybitnie mocna, popyt wielki przy słabej podaży. Wprowadzenie jednak od 19-go b. m. na giełdę nowych cen wpłynęło na rynek ujemnie. W końcu bowiem tygodnia ceny węgla zaczęły się obniżać, a kupcy, którzy sprowadzili większe transporty, według nowych stawek, ponieśli dotkliwe straty. Oficjalne ceny, przyjęte ostatecznie przez Komisariat Rządu, ustalone zostały w następujący sposób: loco wagon stacja towarowa Warszawa przy ładunkach wagonowych — do 51 zł. za tonę, przy ładunkach wozowych 55 zł., z odwózką i zniesieniem do piwnic do 60 zł. za tonę. Fabryki skarżą się na dotkliwy brak miału, gdyż otrzymują z kopalni zaledwie 50 proc. przesłanych zamówień. Nie jest przewidywane, aby do końca miesiąca stan ten uległ jakiegokolwiek poprawie.

## Światowa produkcja cukru.

(g) Światową produkcję cukru w kampanji 1927—28 obliczono ostatnio na 17,538,000 ton, co oznacza nadwyżkę w stosunku do kampanji 1926—27, w której wyprodukowano — 26,315,000 ton — 46 proc. Nadwyżka ta tłumaczy się powiększeniem produkcji buraków o 15.4 proc. Natomiast produkcja cukru trzcinowego zmniejszyła się nieznacznie z 17,933,000 ton w kampanji 1926—27 na 17,862,000 ton w kampanji 1927—28.

Ograniczenie produkcji na Kubie spowodowało wprawdzie bowiem zmniejszenie zbiorów kampanji bieżącej o 569,632 ton, natomiast wzmianka za to zwiększyła się produ-

kcja Jawy o 413,415 ton. Produkcja trzciny i buraków powiększyła się zarówno w Stanach Zjednoczonych i na Filipinach, jakoteż i w Indjach. Europa przekroczyła w kampanji 1927—28 po raz pierwszy swą przeciętną produkcję przedwojenną. Sama Rosja wyprodukowała 1,369,123 ton, podczas gdy w kampanji 1926—27 tylko 883,635 ton cukru.

## Ruch budowlany.

(g) Ruch budowlany zaczął się ożywiać dopiero w końcu marca, dotychczas jednak ogranicza się przeważnie do wykończenia budowli, rozpoczętych w zeszłorocznym sezonie, zwłaszcza w tych okręgach, gdzie w r. ub. zaczęto intensywniej budować dopiero pod koniec sezonu (np. na Śląsku).

NOWYCH BUDYNKÓW JESZCZE NIE ZACZYNANO.

Podług ilości zatwierdzonych planów budowlanych i poczynionych przygotowań, tego roczny sezon budowlany nie zapowiada się korzystniej, niż w r. ub.

Do ożywienia akcji inwestycyjno-budowlanej przyczynią się niewątpliwie otrzymane już i przewidziane kredyty dla miast polskich. Znaczniejsza akcja zapowiada się

na Śląsku ze strony władz wojewódzkich i komunalnych, oraz ze strony przemysłu, który przystępuje do przebudowy i rozszerzenia zakładów fabrycznych.

Odbývajúca się w nadzwyczaj szybkim tempie rozbudowa m. Gdyni, wskutek wyczerpania się kredytów rządowych, ostatecznie nieco osłabła. Budowa portu postępuje według ustalonego planu. Na ukończeniu jest budowa nadbrzeża przy luszczarni ryżu, a nadto Urząd Marynarki w Gdyni przystąpił do wykończenia mola pasażerskiego w Gdyni i przebudowy mola w Orlewie.

W całym kraju napływ projektów budowlanych i wniosków o kredyty jest wielki.

## NOWY GATUNEK PAPIEROSÓW.

W dniach najbliższych ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów luksusowych z etykietami p. n. „Gabinetowe”. Cenna nowość papierosów została w tych dniach zatwierdzona przez ministra skarbu i wynosi 20 gr. za sztukę, czyli 4 zł. za paczkę (100 sztuk). Odnosne rozporządzenie ukaże się w najbliższym numerze „Dziennika Północnego”.

Będą takie jak inne papierosy luksusowe, poleca się P. T. publiczności kupującej w masce przeciwgazowe.



# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Czwartek, 26 kwietnia — Kleta i Marc.

### TEATRY

Teatr Miejski — „Don Juan”.  
Teatr Kameralny: — Jastrzab.  
Teatr Popularny — „Wesoła Wdówka”.  
Gong: — Mama zdrowa. — Pracuj Pan.

### WIDOWISKA.

Casino: — „Szalona Noc”.  
Splendid: — „Przedpiekle”.  
Grand Kino: — „Bigamja”.  
Odeon: — „W państwie zielonego smoka”.  
Czary: — „Twarz Wschodu”.  
Coro: — „W państwie zielonego smoka”.  
Dom Ludowy: — „Synowie słońca”.  
Kin. Oświatowy: — „Łzy i śmiech Wiednia”.

### Wiadomości bieżące.

#### Sprawozdanie rachunkowe Kasy Chorych za r. 1927

W dniu 12 b. m. zarząd Kasy Chorych przyjął sprawozdanie rachunkowe za rok 1927. Bilans zamyka się sumą: Zł. 12 496,693 gr. 85, rachunek działalności sumą zł. 22.250,719. gr. 83. Wspomniane sprawozdanie komisja rewizyjna podpisała w dniu 23 b. m. poczem zostało ono przesłane do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie celem zatwierdzenia. Będzie ono przedmiotem rozważań na najbliższym posiedzeniu Rady Kasy, którego zwołanie przewidziane jest najprawdopodobniej w czerwcu r. b. (p)

#### Posiedzenie Rady Miejskiej

Jak wiadomo w dniu wczorajszym odbyć się miało posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone sprawie budżetu na rok 1928. Posiedzenie to jednakże zostało odłożone do dnia dzisiejszego na godzinę 7.30 wiecz. (p)

#### Z Miejskiego Kinem. Ośw.

W bieżącym tygodniu Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku wyświetla dla dorosłych przepiękny film p. t. „Łzy i śmiech Wiednia” Początek seansów codziennie o godz. 18,20 i 22,ej. Poza tem dla młodzieży o godz. 14 i 16,ej wyświetlany jest film, ilustrujący dżunglę sjamską, p. t. „Chang”.

#### Dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 26 kwietnia dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicz (Pałanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164), W. Sokółwicz (Przejazd 19), R. Rembelski (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Hrawkowska (Brzezińska 56). (p)

#### Zatarg na polesiu konstantynowskim

W dniu wczorajszym na Polesiu Konstantynowskim przybyła jeszcze grupa robotników, którzy dnia poprzedniego samowolnie przystąpili do pracy i wbrew ostrzeżeniu dozorców przystąpili do pracy.

# Delegacja kupców u prezesa Izby Skarbowej

## TEMATEM KONFERENCJI ULGI PODATKOWE.

W związku z ostatnimi wymiarami podatków i trudnościami w płaceniu zaległości odbyła się w dniu 24 bm. u prezesa Izby Skarbowej p. Towarnickiego, konferencja delegatów Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, wspólnie z prezesem Stow. Drobnych Kupeów i Przemysłowców Polskich p. J. Lesińskim i prezesem Krajowego Związku Drobnych Kupeów p. P. Frankusem.

Delegacja przedstawiła trudności podatkowe, z jakimi muszą walczyć w ostatnich czasach kupcy i przemysłowcy i wysunęła kilka propozycji które prezes Izby Skarbowej życzliwie przyjął.

Zarządy Stowarzyszeń postanowiły u-

świadamić członków w biurach swych Stowarzyszeń, w jaki sposób mogą uzyskać pewne korzyści i ulgi w płaceniu podatków. — Członkowie Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan mogą informować się w sprawach podatkowych i przygotować rekursy za pośrednictwem biura — Piotrkowska 113 w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 7. Dyrektor biura urzęduje: od godz. 6 do 8 wieczorem.

Stowarzyszenie przypomina swym członkom, że termin składania zeznań o dochodzie za rok 1927 upływa z dniem 30 kwietnia 1928 r. Przy złożeniu do tego terminu zeznania, należy wpłacić również połowę sumy przypadającej z obliczenia podatku.

# Nagroda za wskazanie morderców

## 1.500 ZŁOTYCH WYZNACZYŁA KOMENDA POLICJI ZA WSKAZANIE SPRAWCÓW ZAMACHU NA POSTERUNKOWEGO KOPANIĘ.

Jak się dowiadujemy stan zdrowia posterunkowego Jana Kopani, funkcjonariusza III komisariatu P.P., który przy zbiegu ulicy Brzezińskiej i Młynarskiej został śmiertelnie postrzelony przez złodziei, których chciał ująć wraz z łupem, pogarsza się z godziny na godzinę. Lekarze stwierdzili u chorego postępowy paraliż, który rozszerza się bardzo szybko. Nogę Kopani są już zupełnie bezwładne i zastrzykami morfiny utrzymywane, jest przy życiu. Z chwilą gdy paraliż doj-

dzie do serca nastąpi śmierć.

Przy łóżu szpitalnym ofiary obowiązki czuwa zrozpaczona żona, codziennie odwiedzają go zwierzchnicy i koledzy, wśród których cieszył się wielkim miem.

W dniu wczorajszym kom. policji miasta rozplakatowała na mieście obwieszczenia, w których wyznacza 1.500 zł nagrody za wskazanie sprawcy zbrodniczego zamachu na posterunkowego Kopanię. (p)

# Siekiera rozcina węzeł

## ZACIĄGNIĘTY PRZEZ OCHRONĘ LOKATORÓW.

W dniu wczorajszym dom przy ul. Grossmana 6 stał się widownią krwawych porachunków na tle mieszkaniowym. Lokator domu tego Antoni Kochaniak ma sublokatorkę 32-letnią Bronisławę Sieradzką. Sieradzka od pewnego czasu zalegała z opłaceniem komornego i na tem tle pomiędzy Kochaniakiem a Sieradzką dochodziło do ostrych scen. Gdy w dniu wczorajszym zainterpelowana przez Kochaniaka, Sieradzka oświadczy-

ła ponownie, iż pieniędzy nie ma, Kochaniak wpadł w taką furję, że chwyciwszy siekierę uderzył nią Sieradzką w pierś. Zalewając się krwią padła Sieradzka na ziemię tracąc przytomność. Zaalarmowani odgłosem awantury i jękami Sieradzkiej sąsiedzi zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił jej pomocy.

Powiadomiona o zajściu policja pociągnęła Kochaniaka do odpowiedzialności. (p)

# Zachorowania na choroby zakaźne.

## OSTATNIO ILOŚĆ ZACHORZEŃ WZROSŁA.

W ciągu ubiegłego tygodnia t. j. od 15 do 21 kwietnia r. b. włącznie, w myśl odnosnych przepisów, do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych w Łodzi:

Dur brzuszny 4 wypadki ( w poprz. tyg. 4 wyp.) Płonica 7 w. (w poprz. tyg. 10, Błoni-

ca 23 w. (w poprz. tyg. 13 w.), Odra 8 w. (w poprz. tyg. 5 w.) Krztusiec 11 w. (w poprz. tyg. 1 w.), Gorączka płożowa 6 w., Róża 1 w. (w poprz. tyg. 1 w.), Czerwonka 1 w.

Ogółem 61 wypadków (w poprz. tyg. 34 wyp.)

Magistrat postanowił żadnych kroków agresywnych wobec samozwańców nie stosować, natomiast nie włączyć ich na listę plac.

ani też nie przyjmie sporządzonych przez nich list, wobec czego za pracę swą nie otrzymają oni żadnego wynagrodzenia. (bip)

**Kronika policyjna.****Uszkodzony samolot**

Forucznik-pilot Drzewiecki przelatując nad Radomskiem zmuszony został do lądowania z powodu nagłego defektu w motorze.

Lądowanie odbyło się bez wypadku, poczem aparat wyekspedjowano do Warszawy koleją. (bip)

**Wisielec odcięty z ręcznika**

19-letni Azriel Nelkenbaum zamieszkały przy ul. Nowomiejskiej 21 postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu w dniu wczorajszym korzystając z nieuwagi domowników przymocował ręcznik do haka tkwiącego w ścianie i powiesił się. W porę jednak spostrzeżono ten czy szaleńczy i desperata odcięto. Był już niemal zupełnie zesztywniały i dawał słabe oznaki życia.

Zawezwano przeto pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił niedoszłemu wisielcowi pierwszej pomocy, poczem pozostał go na miejscu w stanie bardzo osłabionym pod opieką rodziny. (p)

**Klej, do którego przykleja się bielizna.**

Policja aresztowała Alberta Kleja, który przez oderwanie drzwi na strychu skradł bieliznę, wartości 180 zł. na szkodę Antoniego Zamsińskiego. Klej osadzony został w więzieniu. (bip)

**Greina i Mezino**

Rozalja Greina zamieszkała przy ul. Kilińskiego 44 przywłaszczyła sobie różne rzeczy, należące do sąsiadki Róży Mezino. Policja prowadzi dochodzenie. (bip)

**Przy pracy**

W fabryce przy ul. Kopernika 55 robotnik Artur Eejziger (Wólczańska 146), uległ złamaniu palca u prawej nogi. Wezwane pogotowie odwiozło go do domu. (bip)

**Pobicie**

Czesław Wochina (Kresowa 2) zawiadomił policję, iż został pobity bez żadnego powodu przez braci Józefa i Henryka Berłowskich oraz Michała Łęckiego przy ul. Rokicińskiej 78. W sprawie powyższej policja prowadzi dochodzenie. (bip)

**Ze związków i stowarzyszeń.****ZE STOWARZYSZENIA TECHNIKÓW.**

„W piątek, dnia 27 kwietnia, o godzinie 8-ej wiecz. wygłosi odczyt p. t. „Jak i co zwiedzić w okolicach Łodzi?” pan profesor Zygmunt Lorenc.

O liczne przybycie członków oraz gości, przez nich wprowadzonych, prosi Zarząd

„Stowarzyszenie Techników organizuje w sobotę, dnia 5 maja r. b. wycieczkę zbiorową na Targi Poznańskie. Zgłoszenia do dnia 1 maja przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia. Oplata wstępna 21.5 — Zarząd”.

**Smutny los psa Piłata i jeszcze gorszy jego nieprzyjaciela.****SZEŚĆ MIESIĘCY WIEZIENIA ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO.**

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął 42-letni Adam Pawłowski mieszkaniec wsi Nakielnica pod Aleksandrowem oskarżony o to, iż w dniu 21 czerwca 1926 r. w sądzie pokoju w Zgierzu zeznał fałszywie pod przysięgą, że znajoma jego niejaka Kazimiera Nowicka pogryziona została przez psa należącego do Józefa Pi-

łata. Na skutek zeznań Pawłowskiego Piłata skazany został na 50 zł. grzywny. Później jednak ustalono, że Pawłowski wcale nie był obecny przy rzekomym pogryzieniu Nowickiej przez psa Józefa Piłata. Na skutek tego sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia. (p)

**ZYCIE PROWINCJI.****Podpalenie w lesie zgierskim.****TRZY POŻARY W KRÓTKIM CZASIE STRAWIŁY 400 MTR. LASU.**

Przed paru dniami w krótkich odstępach czasu wybuchły dwukrotnie pożary w lesie zgierskim, a dochodzenie policji nie dało pozytywnych rezultatów, choć wiadomem było, że ogień nie został zaprószony od iskry sąsiedniej kolejki, gdyż przestrzeń jest zbyt wielka.

W dniu wczorajszym znów zaalarmowano władze pożarem, tym razem w zagajniku pośrodku lasu.

Przybyła na miejsce straż wraz z robotnikami po długich usiłowaniach ugasiła

ogień, choć akcję utrudniał wiatr i kilkudniowa susza.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie przez asp. Pawłowskiego stwierdziło, że w zagajniku znajdowało się trzech mężczyzn, których po pożarze pomimo poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Na dróźce znaleziono butelkę, paczkę zapalek i 1 złotową monetę. Trzeba zaznaczyć, że trzykrotne pożary w krótkich odstępach czasu strawiły 400 metr. lasu. (bip)

**Oryginalny strajk.****WALKA POMIĘDZY RZEŹNIKAMI, A WETERYNARZEM.**

Od dłuższego czasu toczyła się walka pomiędzy rzeźnikami w Zgierzu, a weterynarzem jakimś Biskupskim przeciwko któremu nawet rzeźnicy wystąpili z pewną skargą do prokuratora.

Gdy przed paru dniami magistrat nie dał odpowiedzi rzeźnikom na ich żądanie usunięcia Biskupskiego, a w dodatku podwyższono ceny uboju bydła o 50 proc. rzeźnicy postanowili zastrajkować i rzeczywiście wstrzymali się od tego dnia od uboju bydła.

Obecnie żądają oni od magistratu u-

sunięcia weterynarza Biskupskiego i zniesienia podwyżki, przyczem powołują się na fakt, że rzeźnia daje magistratowi 40 tys. zł. dochodu rocznie.

Na dzień dzisiejszy zwołana została w urzędzie wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem dr. Dreckiego i powzięta została ostateczna decyzja. Trzeba zaznaczyć, że w Zgierzu mięso przywożone z Łodzi jest droższe o 50 proc. Stąd wniosek, jak drze skóre z ludności Łodzi rzeźnia miejska. (bip)

**Teatr i sztuka.****TEATR MIEJSKI.****Premjera „Don Juana”**

Dziś wieczorem Teatr Miejski występuje z piątą „wielką premjerą” sezonu — będzie nią fantastyczno-bohaterski dramat w 7 aktach hiszpańskiego poety Jose Zorilli w przekładzie Stanisława Miłaszewskiego „Don Juan Tenorio”. W roli tytułowej znakomity artysta Teatru Narodowego Józef Węgrzyn; w głównej roli kobiecej Doni Inezy — Karolina Lubieńska. Nowe dekoracje (7 aktów, pięć zmian) Konstantego Mackiewicza.

Pozostałe bilety do nabycia od 10 r. w Cukierni Gostomskiego; jednocześnie Kasa sprzedaje bilety na pierwsze trzy powtórzenia „Don Juana” — piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

Oprócz dzisiejszego wieczoru, Józef Węgrzyn wystąpi w tej swojej porywającej kreacji tylko 7 razy.

„Święto kwitnienia wiśni” dane będzie dwukrotnie na przedstawienia popołudniowe:

wych: w sobotę o godz. 4-ej i o tej samej godzinie w niedzielę. Ceny popularne.

**TEATR KAMERALNY.**

Gra w dalszym ciągu do poniedziałku wieczorem włącznie wyborna, prześmieszna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”. Początek o godz. 9 wieczorem „MECENAS BOLBEC I JEGO MAŻ”

Znakomita komedja Berra i Verneuil'a wznowiona będzie w najbliższą niedzielę o godz. 5 popołudniu na przedstawieniu po cenach niższych (od 1 zł do 6 zł.)

**TEATR W SALI GEYERA.**

W nadchodzącą sobotę i niedzielę powtórzone będzie świetny wodewil ze śpiewami i tańcami w 5 aktach „Pracznica wiedeńska”. Niezależnie od przedstawień popołudniowych i wieczorowych odbędzie się w niedzielę o 8 12 r. połud. przedstawienie dla dzieci i młodzieży pt. „Cud królowny” opera fantastyczna K. Prosnaka która na przedstawieniach przy ul. Ogrodowej cieszyła się niezwykłym powodzeniem, ceny zwykle, bilety do nabycia w kasie teatru.



## TEATR POPULARNY.

Jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia grana będzie znakomita operetka „We soła wdówka” urozmaicona niezwykle baletem w wykonaniu młodocianych tancerzy, pod kierunkiem St. Zachorskiego. We wtorek dnia 1 maja o godz. 8,20 wieczorem premjera historycznego dramatu p. t. „Kazimierz Wielki i Esterka” z Jadwigą Wernisówną i Edmundem Szafrąnskim w rolach tytułowych, resztę obsady tworzą najlepsze siły dramatyczne teatru Popularnego. Sztuka otrzymała nową efektowną oprawę dekoracyjną i kostjumową. Reżyseruje Mieczysław Mieczysławski. W sobotę o godz. 4 po południu po raz ostatni „Cud Królowej”.

ŁÓDZKI POPULARNY TEATR  
w PABJANICACH.

W piątek w Teatrze Miejskim w Pabjanicach Łódzki Teatr Popularny odegra o godz. 9 wieczorem świetną komedię M. Fijałkowskiego „Pan Poseł”. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W. P. Rabcewicz.

## TEATR LITERACKO-ART. „GONG”.

Dzisiaj rewja „Mama zdrowa! — Pracuj, Pan!” z udziałem całego zespołu i gościnnie mi występami światowej sławy tancerki Haliny Hulanickiej.

Publiczność bawi się doskonale i entuzjastycznie oklaskuje wszystkich wykonawców z pp. Popielewską, Jaśkówną, Runowicką, Belskim, Cybulskim, Jastrzębcem, Kamińskim, Laskowskim i Sierańskim na czele.

o O o

## Przez radio.

## PROGRAM na DZIEŃ 26 b. m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 12,05—12,30 Odczyt organizowany staraniem Min. WR. i OP., dla młodzieży szkolnej pod tytułem „Ostatnie loty podbiegunowe” — wygłosi prof. Jan Jaczynowski; 12,30—14,00 Transmisja z Filharmonji. Koncert szkolny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lidja Kmitowa (skrzypce), Helena Zbońska-Ruszkowska (śpiew) Słowo wstępne wygl. Tadeusz Mayzner; 14,00—15,00 Przerwa. 15,00—15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram. 15,20—15,30 Przerwa. 15,30—16,00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska Współczesna” — wygl. prof. Aleksander Janowski 16,00—16,25 Odczyt z cyklu wykl. dla maturzystów szkół średnich p. t. „Kultura klasyczna” odczyt IV ty wygl. prof. Gustaw Przychocki. 16,25—16,40 Komunikat harcerski 16,40—17,05 Pogadanka pod tyt. „Panna Współczesna” z udziałem „Kacik dla kobiet” — wygl. p. Marja Ankiewiczowa. 17,05—17,20 Przerwa; 17,20—17,45 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Moszcicki; 17,45—18,55 Audycja literacka. „Impresja o wielkich włóczęgach — pisarzach” — Romana Zrębowicza z ilustracją muzyczną i recytacyjną (fragmenty ze Steffa, Żeromskiego, Sieroszewskiego, Konrada Korzeniowskiego, Londona, Rymbauda i Gerbaulta). 18,55—19,05 Przerwa; 19,05—19,15 Komunikat rolniczy; 19,15—19,35 Rozmaitości 19,35—20,00 Odczyt pt. „Sądźcie orzechy” — wygłosi prof. Edmund Jankowski (Dział: „Rolnictwo”) 20,00—20,30 Pogadanka muzyczna z udziałem „Dzieje muzyki” wygl. prof. Stanisław

o O o

## B. naczelnik Biura Adresowego, Sitkowski

## ZWOLNIONY ZOSTAŁ ZA KAUCJĄ.

Jak wiadomo Sąd Okręgowy postanowił zastosować wobec Kazimierza Sitkowskiego byłego kierownika Biura Adresowego w Łodzi, oskarżonego o defraudację 38.000 zł. osadzić w areszcie do czasu rozprawy sądowej. obrońca oskarżonego adw. Sztetling odwołał się do sądu apelacyjnego w War-

szawie, który postanowił areszt bezwzględny względem Sitkowskiego zamienić na kaucję w kwocie 5.000 zł. Rodzina Sitkowskiego kaucję tę złożyła, naskutek czego w dniu następnym Sitkowski zwolniony został z więzienia przy ul. Kopernika (p).

## Skandal w stolicy świata.

## LEKARZE HANDLUJĄCY TRUJĄCEMI NARKOTYKAMI.

Po długich i mozolnych staraniach udało się francuskiej policji zdemaskować główne siedlisko handlu kokainą, morfiną i opjium, który to proceder we wszystkich większych miastach Francji rozrósł się do wysoce zatrważających rozmiarów. Odkrycie to ma niezmierną wagę nie tylko dla Francji, ale i dla całej Europy, gdyż znaczna część tych narkotyków wwożona jest do Paryża i stamtąd dopiero przedostaje się do innych państw europejskich.

W tych dniach rozpoczyna się już w dziesiątym sądzie karnym paryskim olbrzymi proces przeciw oskarżonym w tej sprawie, których liczba sięga do 121 osób. Znajdują się między nimi znaczna ilość lekarzy i aptekarzy, utrzymujących stałe stosunki z przemyślnikami; oprócz tego obwinionych jest 22 kobiety, z których wiele należy do najlepszego paryskiego towarzystwa. Wiodły one bardzo zbyt korny tryb życia, czerpiąc na to środki z niedozwolonego procederu. To samo zdołano udowodnić 18-tu paryskim lekarzom, posiadającym własne auta. Sześciu aktorów i osiem aktorek należy także do bandy przemyślników.

W ubiegłych miesiącach policja zaareztowała w rozmaitych aptekach około 13.000 fałszywych recept, wystawionych świadomie przez doktorów wyłącznie dla dostarczenia możności swym pacjentom zdo-

bycia morfiny lub kokainy. Śledztwo wykazało, że pewien doktor, starzec 86-letni, wyśtawił setki takich recept, po większej części dla pacjentów, których nigdy nie oglądał na oczy. Niektórym nałogowcom sami lekarze dostarczali trucizn.

Dziesięciu lekarzy, z których jeden jest docentem Sorbony, miało bezpośrednią styczność z główną kwaterą przemyślników i nabywało od niej wielkie ilości kokainy, heroiny i morfiny, aby handlować niemi.

Centrala mieściła się w składach jednej z wielkich aptek paryskich. Główny jednak skład znajdował się nie w Paryżu, lecz w Marsylii. Tam to przybywały z dalekiego wschodu ogromne zapasy opjium i innych trucizn i via Paryż rozchodziły się na cały świat. Kierownictwo tego olbrzymiego wszechświatowego przedsięwzięcia spoczywało w ręku 42-letniego Chińczyka, właściciela pałacu w Marsylii i wspaniałej willi w Bois de Boulogne. Głównym jego pomocnikiem jest doktor murzyn, zasiadający obecnie wraz z nim na ławie oskarżonych, oprócz tego do owego sztabu głównego należały dwie Amerykanki, znane od wielu lat w nocnym życiu Paryża.

Proces ten ze względów zrozumiałych budzi kolosalne zainteresowanie we wszystkich sferach stolicy Francji.

## W stylu wybitnie amerykańskim.

## ABY DOKONAĆ ODKRYĆ WYKOPALISKOWYCH, 577 DOMÓW BĘDZIE ZBURZONYCH I ZBUDOWANYCH NA INNYM OBSZARZE.

Archeologowie amerykańscy przystępują w Atenach do prac wykopaliskowych na nieznaną dotychczas skalę. Chodzi mianowicie o odkopanie historycznej „agory”, t. j. placu publicznego Aten starożytnych.

W tym celu trzeba będzie rozkopać powierzchnię miasta, obejmującą 240.000 metrów kwadratowych. A ponieważ na tej przestrzeni wznosi się cała dzielnica robotnicza Aten nowoczesnych, aby więc przystąpić do właściwych prac wykopaliskowych, trzeba najpierw zburzyć lub usunąć w innym miejscu około 577 domów i różnych budyn-

ków, co ma kosztować ponad 5.000.000 dolarów. Amerykanie nie cofają się jednak przed temi kosztami i, licząc że prace wykopaliskowe potrwać co najmniej 20 lat, przystąpili już do nich.

## Humor.

## WOLAJ NIE CZEKAĆ.

Przy naprawie dachu bardzo wysokiego budynku poślizgnął się robotnik — pracujący na dachu — i runął w głąb. Na szczęście w upadku tym zdołał się pochwycić za drut telegraficzny i zawisł nad ziemią.

— Trzymaj się! — ryknął towarzysz jego z dołu — biegnę po matera! Zanim jednak powrócił, wiszący puścił drut i upadł na ziemię.

Gdy przywrócono go do przytomności i spytano dla czego drut puścił — odparł: — Ze strachu, że się drut zerwie.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

## ZAKŁADY MALARSKIE:

Janowski, Sienkiewicza 91.

## PIWIARNIE:

Turski, Kilińskiego 164.

## SKŁADY TYTONIOWE:

Lewandowski, Główna 56.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkowiez, Zielona 17, (Bałuty)

## CUKIERNIE:

Kowalczyk, Główna 1.

Buszko, Główna 20.

## KAWIARNIE:

Fraszczyńska, Główna 34.

## WYDAJE OBIADY SMACZNE i TANIE:

Kenigowa, Skwerowa 22

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Wawrzonkowski, Kilińskiego 135.

## SKŁADY APTECZNE:

Jentys, Kilińskiego 162.

## PIEKARNIE:

Biskupski, Kilińskiego 148.

## SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZ.:

Boniewicz, Targowa 38.

## SKŁADY WIN, WÓDEK i TOWARÓW

### KOLONJALNYCH:

Auerbach, Targowa 39.

Gajster, Główna 21.

## WYTWÓRNIA CIASTEK:

Statkiewicz, Chłodna 11.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki, Pomorska 94.

Zasada, Radwańska 1.

Wiśniewski, Radwańska 45.

## WYTWÓRNIE OBUWIA:

Owczarek, Kilińskiego 134.

## SKŁAD PASZY:

Nowakowski, Miedziana 10.

## WYTWÓRNIE MASZYN

### RZEŹNICZYCH:

Chmielecki, Anny 26.

## ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Groszczyński, Młynarka 30.

Kolanowski, Kilińskiego 142.



## PRZEPUKLINY

zastarzałe (ruptury) wypadnięcia macicy u kobiet usuwa specjalnie wykonywanymi bandażami (obsługa damska)

### Pracownia ortopedyczna

**St. Lewiński Łódź, Nawrot 38a**

istn. od r. 1886

### Liczne podziękowania

Słowa uznania za skuteczność działania patentowanego bandaża „ELASTA” stosowanego przez p.p. Lekarzy

**UWAGA!** Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy i niema nic wspólnego z bandażem „ideal” 1850—

## Drobne ogłoszenia

### Sprzedat.

Obuwia wykwintne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 805—0

Wielka ilość makulatur (stare gazety) i szmelc papierowy do sprzedania Al, Kościuski 41 „Rozwój” 1860—3

Sprzedam dom murowany w którym mieści się piekarnia Nowo-Zarzewska nr. 51 1706—6

2 warszaty trzcinowe z powodu choroby sprzedam i nauczę prowadzić ten interes Brzezińska 65 Kabat 1784—2

Sprzedam plac wiadomość Rokicińska 96 Czesny Wład. 1386—3

10-cio mieszkaniowa oficyna z komórkami i obórką (nadaje się do trzymania inwentarsa) do sprzedania Młynarska 81 1800—8

Sprzedam okazynie maszynę „Ulmia” do grawerowania ram Gasowa 7 Bergman 1794—2

Do sprzedania maszyna do szycia Singera Sosnowa 17 sklep 1802—2

Parlofon szafkowy swajcarski wark w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47 11 p. m. 6 1778—1

Sprzedam otomanę (10 zł) wózek dziecięcy i leżak Kilińskiego 83-2 1824—1

Sprzedam wózek dziecięcy Konstantynowska 45 sklep

**A! NA WYPŁATE!** Prawie darmo Czyste jedwabne ręczno malowane szale torebki Swetry Pokrochy Skarpatki Peralki Parasolki Roleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

**A! NA WYPŁATE!** Białe towary Purpur Materacowa Obrus-Ręczniki Koldry Kapy Chusteczki Ścieraczki Zefiry Chodnik Podpinki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Ubiory męskie, damskie, obuwia swetry na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 1752—2

## Letniskom i uzdrowiskom!

komfort i bezpieczeństwo zapewniają tylko **najekonomiczniejsze lampy natrowo-żarowe** od 100 do 1000 świec dla oświetlenia wewnętrznego i zewnętrznego. Szczegółowe informacje i sprzedaż

**EDWARD TELATYCKI,**

Piotrkowska 48, tel. 10-63.

### Posady i prace

Potrzebny chłopiec do zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego J. Bittner ul. Przędzalniana 93 1808—6

Potrzebna podręczna do szycia Wólczajska 75 m. 37 1828—3

Potrzebna służąca do sprzątnięcia Piotrkowska 164 m. 1 2

Służącą potrzebną wiadomość skład apteczny Pomorska 101 1838—2

Potrzebna uczennica do składu wędlin Andrzeja 30 Helman 1832—1

Potrzebny podręczny do krawca Andrzeja № 33 1888—2

Poszukuje chemiczarki i koszuarki na stałe Prainia Evelyny Zachodnia 11 tel. 66-75 1816—5

Potrzebna dziewczyna do służb Południowa 23 m. 28 1818—2

### Lokale i mieszkania

Letnisko okolica susha dwa pokoje i pojedynczy, światło elektryczne dojazd tramwajem Aleksandrów ul. Lutomska 50 1812—2

Poszukuję sklep z dwoma pokojami i kuchnią wiad. Konstantynowska 43 (sklep) 1834—1

### Zagubione dokumenty

Glazerówna Zofja zagubiła wyciąg z ksiąg ludności gm. Lubien-Ków metrykę urodzenia papiery kasowe i legitymację członkowską kasy Chorych 1753—3

Zagubiła karta ewidencyjna za L. 4364 na konia klacz maści gniadej z gwiazdką strzałką wyd. w Beldowie dn. 16 IV 1924 1798—3

## Popierajcie!!!

**Edmund Waslewski** przypomina że ma duży wybór dobrych i modnych materjałów męskich i damskich z fabryk **LEONHARDA Bielskich** innych. Piotrkowska Nr. 159 tel. 44—6 1075



## Na dogodnych warunkach

**Wózki spacerowe** Łódzka metalowe materace wyscielane dzianiną oraz do mebli białych łózek „Patent” podług miary Umywalki i wytycznik najtaniej

w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol”** — 100% Łódź, PIOTRKOWSKA 75 w podwórzu

# Rowery

części i gumy w dużym wyborze posiadamy na

składzie **Bela Krzeminscy**

ul. Piotrkowska 178

P. S. Lakiernia i warsztat 30— na miejscu



## OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i realizujemy na najkorzystniejszych warunkach.

## Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBÓW” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

### DROBNE OGŁOSZENIA.

Wszystkich ogłoszeń dokumentacji mającej się ukazać w „Biuletynie Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmujemy wyłącznie w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, kryształowe, belgijskie i czeskie. Szklenie okien wystawowych do największych rozmiarów oraz budowli

**Jan CANDRYK.**

Piotrkowska 255 i Główna 11, Tel. 59—03 955

## Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

**J. Olejczak, Główna Nr. 4,**

UWAGA! Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 957

## CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 35 gr.; zwyżkaje 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.; kary 30 gr.; najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 100 gr. Stronice 25 gr. zwyżkaje na 5 łamów. Akcydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje z dniem przyjęcia ogłoszenia bez wyjątku zawiadomienia. Reszwa można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa 4. Adres w poradniku 5.50; miesięcznie — 30—zł.